

Przyjęto
sprawozdanie
CKR na IX
Zjazd PZPR

WARSZAWA (PAP) — 1 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR. Odrębnie przewodniczył Jerzy Muszyński — przewodniczący CKR.

Plenum po dyskusji przyjęło sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej na IX Nadzwyczajny Zjazd partii.

W dyskusji głos zabrali: Marian Kusowski, Kazimierz Kąkol, Władysław Machajek, Kazimierz Ciesielski, Teodor Szabelo, Józef Flaga, Lechosław Gruszczyński, Lucja Igiel-ska, Tadeusz Gąsiorek, Bogdan Słowikowski.

Delegacja PRL
przybyła do Sofii
na sesję RWPG

WARSZAWA (PAP) — 1 bm. przybyła do Sofii na rozpoczęcie sesji 2. biura XXXV sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej delegacja PRL pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego.

W skład delegacji wchodzi: członek Biura Politycznego KC PZPR wicepremier, stały przedstawiciel Polski w RWPG — Mieczysław Jagielski; członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Tadeusz Grabski; przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, wicepremier — Zbigniew Madej; minister Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej — Ryszard Karski; zastępca przewodniczącego Komisji Planowania — Stanisław Długosz; zastępca stałego przedstawiciela PRL w RWPG — Henryk Kozłowski; wiceminister Spraw Zagranicznych Marian Dmochowski; wiceminister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — Mieczysław Kaszmarek.

Dziś rozpoczyna obrady
sesja Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP) — Problem gospodarki dominował będąc na rozpoczynającym się 2. biurowym posiedzeniu Sejmu. Sytuacja jest ciężka i znana wszystkim, w sposób wręcz dotkliwy. Wyjście z niej możliwe jest tylko w ciągu kilku lat, a będzie to okres trudny, nim rozpoczyna się zmiany na lepsze. Tym wcześniej więc trzeba podejmować działania spójne, nastawione na przyszłość.

Konieczność dokonania korekty tegorocznego planu nie jest dla nikogo zaskoczeniem. Jej proponowany zakres po-słowie oceniamy w kontekście obecnego głębokiego zachwiania równowagi proporcji przyjętych w planie. Odbędzie się pierwsze czytanie projektu uchwały Sejmu w sprawie zmian w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na br. oraz projektu nowelizacji

Komunikat
TVP i PR

W czwartek, 2 lipca, od godz. 10.55 i w piątek 3 lipca, od godz. 8.55 — Telewizja Polska i Polskie Radio w programach innych przeprowadzą transmisję z obrad Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Coraz więcej
„gorących złotych”
na rynku

WARSZAWA (PAP) — Niedawno mówiono się, że „rynek” trafia codziennie 1-2 mld złotych bez pokrycia. Dziś jest to już półtora mld, a ten „gorący pieniądz” wypala gospodarkę. Szukając ujęcia, a praktycznie rzecz biorąc, realizacji swojej wartości, pe-

Nieoczekiwana
reakcja „Solidarności”

WARSZAWA (PAP) — Na ostatnim posiedzeniu wicepremi-
era Mieczysława Rakowskiego
o Prezydium Krajowej Kom-
misji Porozumiewawczej NSZZ
„Solidarność”, przedstawiciele
związku wyrażili pogląd, że
projekt czterech ustaw: o
cenzurze, o związkach zawo-
dowych, o przedsiębiorstwach
państwowych i o samorządzie
pracowniczym, przekazane już
Sejmowi, nie odpowiadają je-
szcze oczekiwaniom „Solidar-
ności”. Dwa ostatnie w ym-
ienionych nie były z nią konsul-
towane, a w ogóle nie ma się
co spieszyć z uchwaleniem
tych projektów przez Sejm.

Zaczynając od ostatniej uwa-
gi. Argument, że nie ma po-
wodu do pośpiechu jest za-

skakujący, bo nie trzeba prze-
cież przypominać, że opinia
publiczna z „Solidarności” na
czele ustawicznie monitorowała,
dopingując rząd o przyspie-
szenie prac nad tymi projek-
tami. Zarzucając wiadom, że
mamy tempo w przygotowa-
niu tych ustaw. Nagle, gdy
znaleziono się w pobliżu me-
ty, okazuje się, że można po-
czekać, nie będzie dramatu.
Jeśli się jeszcze opóźni uchwa-
lenie tych tekstów, Rząd wy-
jaśnił, co prawda, że bynajm-
niej nie zamierza sztucznie
przyspieszać w Sejmie prac
legislacyjnych, lecz trzeba być
świadomym, że przyjęcie po-
stawy na oczekanie automa-

Cląg dalszy na str. 2

Symboliczne kary
dla ludobójców
z Majdanka

LUBLIN (PAP) — W Dues-
seldorfie zakończył się proces
przeciwko 8 zbrodniarzom hit-
lerowskim obozu koncentracyj-
nego Majdanka, którym sędzi
skarżenia zarzeka samorządowa
nie ok. czterech milionów ludzi.
Najwyższy wymiar kary w
RFN, bo dożywotnie więzienie,
otrzymała Hermine Ryan,
Braunsteiner zwana „kobiłą”.
Pozostałym oskarżonym wy-
mierzoną niższą karę niż żądał
prokurator. I tak Hildegard
Laecher zwana „krwawą Bry-
gidą” otrzymała 12 lat więzie-
nia, b. zastępcą komendanta o-
bozu Hermann Hackmann —
10 lat, Emil Laurich zwany „a-
nielom śmierci” — 8, Hein-
rich Villain — 6, Fritz Petrick
— 4, Arnold Strippel — 3,5, Thomas
Ellwanger — 3, zaś Hein-
rich Groffmann został unie-
winniony. Lubelski korespon-
dent PAP — Stanisław Wojna-
rowicz — zwrócił się do kilku
byłych więźniów Majdanka z
prośbą o komentarz na ten te-
mat.

Ewa Kozłowska, będąca
świadkiem na procesie: „wyro-
ki te są dla mnie zaskocze-

nem. Właściwie tylko wymiar
kary dla Braunsteiner jest w
jakimś sensie adekwatny do
popelnionych przez nią zbro-
dni. Zupełnie nie rozumiem dia-

Cląg dalszy na str. 2

Dyrektorzy PGR o nowym systemie
ekonomiczno-finansowym

Są plusy i minusy

OPOLE (PAP) — Od 1 lipca
br. państwowe gospodarstwa
rolne zgodnie z uchwałą Rady
Ministrów przechodzą na peł-
ną samodzielność. Podstawa-
wym miernikiem obowiązują-
cym w PGR będzie zysk. Rocz-
ne plany gospodarczo-finanso-
we, służące do kierowania
przedsiębiorstwem z uwzględ-
nieniem umów i porozumie-
nia kontrahentami, a także jako
podstawa do finansowania

Importowane zboże
zalega w porcie szczecińskim

SZCZECIN (PAP) — Port szcze-
ciński ponownie „dławi się” zbo-
żem. Portowy elevator „Ewa”
największy tego typu obiekt w
naszych portach, w którym je-
dnorazowo mieści się kilka-
dziesiąt tys. ton zboża jest już
pełny i nie przyjmuje statków ze
zbożem. Tymczasem na terenie
portu przebywa 12 statków, kra-
jowych i zagranicznych armato-
rów, załadunek importowa-
nym zbożem. Trzy na trzech
z nich prowadzi się rozładunek.
Niestety tempo prac rozładunko-
wych jest bardzo wolne. Główna
pryczyna jest brak rozdzielni
na zboże sprowadzane przez pol-
ski handel zagraniczny. Jak wy-
nika z listy przewoźników, w
złotygodni sytuacji jeszcze
bardziej się komplikuje, gdyż do
elevatorów znacznie spływa zbo-
że z tegorocznych zbiorów.

Proletariusze
wszystkich
krajów
łącznie się!

WOJEWÓDZKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Czytelnia czasopiśmi
w Białymstoku

Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 131 (9388) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 2 lipca 1981 r. Nakład: 106.658 A Cena 2 zł

Rozpoczął się
lipcowy
spis rolny

WARSZAWA (PAP) — 1-go
bm. od wczesnych godzin rano-
nych rachmistrze spisowi za-
częli odwiedzać indywidualne
gospodarstwa rolne aby zebrać
materiały do dorocznego ogóln-
okrajowego badania GUS o
stanie naszego rolnictwa. Do 7
tego miesiąca mają oni zgroma-
dzić informacje o areale użyt-
ków rolnych, strukturze upraw
oraz o pogłowie bydła, trzody
chlewnej, owiec, koni oraz kur.
W gospodarstwach uposażonych
analogiczne dane dostar-
czane zostaną na potrzeby spi-
su rolniczego w formie spra-
wozdań, sporządzonych przez
nie we własnym zakresie.

W spisie rolniczym w indy-
widualnych gospodarstwach
rolnych uczestniczy ok. 67 tys.
rachmistrów, którzy odwie-
dzać będą te gospodarstwa w
porach najbardziej dogodnych
dla ich właścicieli. Dla sprawnie-
go przeprowadzenia tych
prac duże znaczenie ma wczes-
niejsze przygotowanie przez
użytkowników gospodarstw —
o co zwracał się już uprzednio
GUS — danych na temat po-
wierzchni poszczególnych u-
praw, m. in. zbóż, roślin pa-
siekowych, okopowych, warzyw
itp. Skrócił to wizyty rachmistr-
tów w gospodarstwach i za-
oszczędził czas rolnikom. Ci-
więc, którzy jeszcze tego nie
zrobili powinni — w obopól-
nym interesie — uczynić to
jeszcze teraz, przed przybyciem
rachmistrów.

Cląg dalszy na str. 2

Zapewnić sprawny przebieg ziorów
i zagospodarowanie płodów rolnych

Posiedzenie sztabu rolnego

WARSZAWA (PAP) — Decyzją prezesa Rady Ministrów
gen. armii WOJCIECHA JARUZELSKIEGO z dnia 25
czerwca br. powołany został sztab do operatywnego kiero-
wania pracami związanymi ze zbiorami płodów rolnych i
pełnym ich zagospodarowaniem. Zadaniem sztabu, którego
pracami kierują wicepremier, przewodniczący Rady Gospo-
darki Żywnościowej — ROMAN MALINOWSKI jest podej-
mowanie operatywnych decyzji i nadzorowanie realizacji za-
dań zapewniających sprawny przebieg zbiorów i zagospo-
darowania płodów rolnych, jak również gwarantujących
niezbędne zaopatrzenie i obsługę rolnictwa i przemysłu spo-
żywczego. Równocześnie na szczeblu wojewódzkim powoła-
ne zostają odpowiednie sztaby terenowe.

I bm. na posiedzeniu szta-
bu centralnego oceniono stan
przygotowań rolnictwa, prze-
mysłu rolnospożywczego oraz
poszczególnych resortów orga-
nizacji spożywczych i instytu-
cji do zbiorów i zagospodarowa-
nia. Podjęto wiele ustaleń i
konkretnych decyzji, które powin-
ny wpłynąć na usprawnienie
ostatniej fazy przygotowań i
zapewnić rolnictwu niezbędną
pomoc ze strony całej gospo-
darki w zbiorze i zagospo-
darowaniu tegorocznych plodów.

Przygotowany został alter-
natywny plan przeprowadza-
nia zbiorów i zagospodarowa-
nia płodów. Przy sprzyjającej
pogodzie rolnicy sami powin-
ni podjąć zbiorów, pod wa-
runkiem zapewnienia im nor-
malnej — to znaczy dobrej —

obsługi ze strony SKR-ów,
GS-ów, planowanych dostaw
części zamiennych, paliw, o-
nierzgi oraz pomocy sąsiedzi-
kiej. W przypadku jednak
złych warunków atmosferycz-
nych rolnictwo musi otrzymać
zwiększoną pomoc w postaci
środków technicznych, trans-
portowych, kierowania z za-
kładań pracy specjalistów o-
raz zorganizowanych grup pra-
cowników.

Decyzje w tej sprawie zo-
stały przygotowane. Ścisłe
określono zadania i uprawnie-
nia resortów, województw,
wzajemnych instytucji i orga-
nizacji precyzyjnych na po-
trzeby wsi. Zobowiązano mi-
nistrów przemysłu: maszyn
ciężkich i rolniczych, maszy-
nowego, chemicznego, lekkie-
go, handlu zagranicznego i go-
spodarki morskiej, do zapew-
nienia terminowych dostaw
części zamiennych. Wprowadzić
skromne lecz dodatkowe śro-
dki dewizowe skierowane zo-
staną na zakup potrzeb-
niejszych części zamiennych
oraz lakierów i polietylenu do
produkcji opakowań przezna-
czonych do konserwacji wa-
rzyw i owoców. Minister Ko-
munikacji zapewnił ma w ter-
minie od 15 lipca do 15 paź-
dziernika br. pierwszeństwo
przewozu zbóż i rzepaku trans-
portem PKP i PKS, a także
rozszerzył przewóz tych plo-
dów środkami PKP w syste-
mie bardziej dogodnym. Na

potrzeby rolnictwa oraz prze-
mysłu rolnospożywczego przy-
dziel się dodatkowo kilkaset
samochodów dostawczych ty-
pu „Zuk” — furgon.

W razie wystąpienia trud-
ności w sprawnym przebiegu
zbiorów i zagospodarowaniu
ziemiopłodów ministrowie i
województwa mogą upoważ-
nić kierowników podległych
im jednostek organizacyjnych
do kierowania zorganizowa-
nymi бригад pracowników do
prac przy zbiorze płodów,
wykwalifikowanych specjali-
stów do obsługi ciągników,
środków transportowych i
prac warsztatowych oraz sa-
mochodów do przewożenia
ziemiopłodów. Rolnictwu i
jednostkom prowadzącym
skup ziemiopłodów powinny
być także udostępniane w ra-
zie potrzeby magazyny innych

Cląg dalszy na str. 2

Egzaminy wstępne na wyższe uczelnie

Kto otrzyma indeks?

▲ KANDYDATÓW NIECO MNIEJ, ALE MEDYCYN
NADAL OBLEŻONA ▲ PUNKTY ZA POCHODZENIE
CHYBA PO RAZ OSTATNI ▲ BALAGAN NA POCCIE
WYBODENI ZDENERWOWANIA

(INF. WL.) W wyższych u-
czelniach rozpoczęły się wczor-
aj egzaminy wstępne. Kandy-
datów jest nieco mniej niż
przed rokiem, ale popularność
poszczególnych kierunków stu-
diów nie zmieniła się.

W Filii Uniwersytetu War-
szawskiego, gdzie ilość podań
o przyjęcie zmniejszyła się o
dwadzieś, nadal największym
powodzeniem cieszy się Wy-
dział Administracyjno-Ekono-
miczny (na ekonomice jest po-
wyższe trzech kandydatów na
jedno miejsce, na prawie ad-

ministracyjnym — 2,5). Nie
odstrąca jak widać fakt, że
absolwenci tego wydziału ma-
ją kłopoty ze znalezieniem pra-
cy. O dużej konkurencji moż-
na też mówić w odniesieniu do
pedagogiki opiekuńczej, gdzie
o 15 miejsc ubiega się 80 osób.
Najmniej chętnych, podobnie
jak w latach ubiegłych, zgło-
siło się na Wydział Matema-
tyczno-Przyrodniczy (fizyka
choć studiowało tylko 8 osób,
podczas gdy miejsce jest 30).
Na fizyce i wychowaniu tech-
nicznym uproszczony został
system egzaminacyjny — obo-
wiązuje sprawdzian tylko z
jednego przedmiotu (oprócz je-
zyka obcego).

W Politechnice Białostockiej
mniej osób stara się w tym
roku o przyjęcie na architek-
turę, natomiast duża popular-
nością cieszy się kierunek:
maszyn i urządzeń rolniczych.
Jego absolwenci mają wiele
ofert pracy, bowiem państwo-
we gospodarstwa rolne, środki
maszynowe, spółdzielnie
kółek rolniczych potrzebują
specjalistów z mechaniką. Na
innych kierunkach politech-
nicznych (inżynieria środowiska,
budownictwo, elektrotech-
nika) na jedno miejsce przy-
padła średnio dwóch kandyda-
tów.

Prawdopodobnie obleżenie prze-
żywa Akademia Medyczna. O
indeks na kierunku lekarskim
ubiega się ponad siedemset o-
sób (na jedno miejsce dwóch

Cląg dalszy na str. 2

Zaczyna brakować jaj

WARSZAWA (PAP) — W
sytuacji, kiedy na rynku bra-
kuje wielu podstawowych ar-
tykułów żywnościowych, jak
zwłaszcza mięsa, drobiu, tusz-
czów zwierzęcych, przetworów
mlecznych, ważnym produk-
tem uzupełniającym codzienną
dięte w białko są jaja. Do nie-
dawna tego towaru nie brako-
wało w sklepach. Obecnie po-
pyt na jaja spożywcze zaczyna
być większy niż ich podaż.

Stan taki — jak twierdzi dy-
rektor Zjednoczenia Przemysłu
Drobiańskiego „POLDROB” —
Jerzy Szeliga — jest rezul-
tatem zmniejszenia dostaw jaj
konsumpcyjnym przez drob-
nych producentów, czyli rolni-
ków indywidualnych, mimo
preferencyjnych cen w skupie
jaj. Ostatnia podwyżka cen
skupu jaj miała miejsce przed
ok. dwoma miesiącami. W
pierwszym półroczu ub. r. sku-
piono od rolników indywidual-
nych 1 mld 137 mln sztuk jaj,
jak tymczasem w tym samym

okresie w tym roku zaledwie
774 mln sztuk, tj. o 383 mln
mniej. Z produkcji fermowej
skupiono natomiast w br. o 322
mln jaj więcej niż w pierw-
szych 6 miesiącach ub. r.

Znacznie więcej jaj otrzymał
w tym czasie rynek krajowy.
W ub. r. dostawy jaj do hand-
lu wyniosły 1 mld 290 mln
sztuk, a w tym roku 1 mld 602
mln. W I półroczu cały zapla-
nowany eksport, który miał
wynieść 300 mln sztuk, został
skierowany na zaopatrzenie
rynku wewnętrznego. Nato-
miast więcej o 30 mln sztuk
jaj przeznaczono na produk-
cję proszku i masy jajowej,
głównie w celu zaspokojenia
potrzeb przemysłu spożywcze-
go.

Cląg dalszy na str. 2

Wkrótce nowy gatunek
papierosów

KRAKÓW (PAP) — Wszystko
wskazuje, że na początku przy-
szłego roku ukaże się na rynku
nowy rodzaj papierosów o nie-
ustalonej jeszcze nazwie. Papier-
osy te produkowane będą przez
Kraśkowskie Zakłady Przemysłu
Tytoniowego z tytoniu „Kraś-
kowskiego”, zaś ich standard dyrek-
tywa określa jako „coś pośro-
dku między „Klubowymi” a
„Camdenami”.

W centralnym laboratorium EPT
w Krakowie trwają próby i ba-
dania nowych papierosów. Prze-
bieg i wyniki tych prób znacznie
komplikuje brak kawy; w mi-
niaturach bowiem degustatorów,
fachowcy z branży tytoniowej,

mussa przez cały czas degustacji
przepluwać usta kawą, tej zaś
wielu brakuje. Warto dodać, że
na co dzień ludzie, badający
smak nowych papierosów, pają
mało, lub w ogóle. Kierownik
laboratorium piał wyłącznie faj-
kę.

Wprowadzenie nowego gatunku
papierosów stało się dla kra-
kowskich zakładów sprawą „być albo
nie być”. Zapasy importowanych
tytoniów, z których produkowa-
no są papierosy typu „King size”
(Camdeny, Marlboro, Pasty, Ze-
firy) — wystarczy do końca bę-
żącego roku, zaś nowych dostaw
z zagranicy nie będzie.

Kolejne województwa
wprowadzają kartki na papierosy

LESZNO — ZIELONA GÓRA
(PAP) — Od 1 bm. w woj. lesz-
ńskim obowiązuje kartkowy
system sprzedaży papierosów.
Każdy posiadacz kartki na cukier
typu C-4 otrzymuje będzie 11
pakietów papierosów kwartalnie.
3 bm. także woj. zielonogórskie

wprowadza reglamentowaną sprze-
daz papierosów na podobnych za-
sadach. Przy czym miesięczna
norma wynosi 100 papierosów.
Podobnie jest w Sieradzkim,
gdzie na kartkę „sukrawej” ty-
pu C-3 można będzie kupić 11 pa-
kietów papierosów tygodniowo.

W tym roku:
34 fabryki
żywności

WARSZAWA (PAP) — Jak
poinformował 1. bm. wicedy-
rektor Departamentu Budow-
nictwa Przemysłowego w Mi-
nisterstwie Budownictwa i
Przemysłu Materiałów Bu-
dowlanych — Jerzy Włodar-
czyk przedsięwzięcia budow-
wane podległe temu resor-
towi zamierzają w br. oddać do
użytku 34 zakłady przetwor-
stwa rolnospożywczego. War-
tość tych inwestycji wynosi 6,6
mld zł i jest nieco mniejsza
niż w ub. r.

Wartość robót budowlano-
montażowych wykonanych na
budowlach „fabryk żywno-
ści” przez resort budownictwa
stanowił niecałe 5 proc. wszy-
stkich zleceń przyjętych w
tym roku. Trudno jest więc
mówić o „zielonym świetle”
dla bloku gospodarki żyw-
nościowej. Tym bardziej, że
nie wszystkie zadania inwest-
ycyjne są realizowane w
terminie. W ub. r. planowano
przekazać do użytku inwesto-
rom budowę 60 proc. fabryk.
Produkcję artykułów żywno-
ściowych rozpocznie m.in. mie-
szanie w Brzezinku k. Ło-
dźi, Krasniku, Oświęcimiu o
zdolnościach przetworczych 79
mln l mleka rocznie, oddano
do użytku proszkownię mleka
w Nowogrodzie, a także prze-
chodnię ziemniaków w War-
szawie, Nowej Hucie, prze-
twórnię owoców i warzyw w
Łężycku i Siemiatyczach, ma-
sarnię w Hrubieszowie, Krze-
szowie, zakłady drobiarskie w
Toruniu i Poznaniu, rzeźnię
drobiu w Szczecinie oraz bra-
war w Poznaniu.

W tym roku plan inwestycji
z bloku rolnospożywczego,
które mają być oddane do u-
żytku, został ilościowo zmniej-
szony. Chodził bowiem o to,
aby plan ten był realny do
wykonania. Do najwęższych
zakładów, które w tym
roku zostaną przekazane do
eksploatacji przemysłowej spo-
żywczo, należą zakłady dro-
biarskie w Toruniu, zakłady
przetwórstwa zbożowego w
Niechawnie i zakłady
środków odżywczych w Gdań-
sku. Chłodnię w Białymstoku
przekazano częściowo już w
kwietniu br., przypuszczając
budowę o 4 miesiące.

Wkrótce nowy gatunek
papierosów

KRAKÓW (PAP) — Wszystko
wskazuje, że na początku przy-
szłego roku ukaże się na rynku
nowy rodzaj papierosów o nie-
ustalonej jeszcze nazwie. Papier-
osy te produkowane będą przez
Kraśkowskie Zakłady Przemysłu
Tytoniowego z tytoniu „Kraś-
kowskiego”, zaś ich standard dyrek-
tywa określa jako „coś pośro-
dku między „Klubowymi” a
„Camdenami”.

W centralnym laboratorium EPT
w Krakowie trwają próby i ba-
dania nowych papierosów. Prze-
bieg i wyniki tych prób znacznie
komplikuje brak kawy; w mi-
niaturach bowiem degustatorów,
fachowcy z branży tytoniowej,

mussa przez cały czas degustacji
przepluwać usta kawą, tej zaś
wielu brakuje. Warto dodać, że
na co dzień ludzie, badający
smak nowych papierosów, pają
mało, lub w ogóle. Kierownik
laboratorium piał wyłącznie faj-
kę.

Wprowadzenie nowego gatunku
papierosów stało się dla kra-
kowskich zakładów sprawą „być albo
nie być”. Zapasy importowanych
tytoniów, z których produkowa-
no są papierosy typu „King size”
(Camdeny, Marlboro, Pasty, Ze-
firy) — wystarczy do końca bę-
żącego roku, zaś nowych dostaw
z zagranicy nie będzie.

Kolejne województwa
wprowadzają kartki na papierosy

LESZNO — ZIELONA GÓRA
(PAP) — Od 1 bm. w woj. lesz-
ńskim obowiązuje kartkowy
system sprzedaży papierosów.
Każdy posiadacz kartki na cukier
typu C-4 otrzymuje będzie 11
pakietów papierosów kwartalnie.
3 bm. także woj. zielonogórskie

wprowadza reglamentowaną sprze-
daz papierosów na podobnych za-
sadach. Przy czym miesięczna
norma wynosi 100 papierosów.
Podobnie jest w Sieradzkim,
gdzie na kartkę „sukrawej” ty-
pu C-3 można będzie kupić 11 pa-
kietów papierosów tygodniowo.

W tym roku:
34 fabryki
żywności

WARSZAWA (PAP) — Jak
poinformował 1. bm. wicedy-
rektor Departamentu Budow-
nictwa Przemysłowego w Mi-
nisterstwie Budownictwa i
Przemysłu Materiałów Bu-
dowlanych — Jerzy Włodar-
czyk przedsięwzięcia budow-
wane podległe temu resor-
towi zamierzają w br. oddać do
użytku 34 zakłady przetwor-
stwa rolnospożywczego. War-
tość tych inwestycji wynosi 6,6
mld zł i jest nieco mniejsza
niż w ub. r.

Wartość robót budowlano-
montażowych wykonanych na
budowlach „fabryk żywno-
ści” przez resort budownictwa
stanowił niecałe 5 proc. wszy-
stkich zleceń przyjętych w
tym roku. Trudno jest więc
mówić o „zielonym świetle”
dla bloku gospodarki żyw-
nościowej. Tym bardziej, że
nie wszystkie zadania inwest-
ycyjne są realizowane w
terminie. W ub. r. planowano
przekazać do użytku inwesto-
rom budowę 60 proc. fabryk.
Produkcję artykułów żywno-
ściowych rozpocznie m.in. mie-
szanie w Brzezinku k. Ło-
dźi, Krasniku, Oświęcimiu o
zdolnościach przetworczych 79
mln l mleka rocznie, oddano
do użytku proszkownię mleka
w Nowogrodzie, a także prze-
chodnię ziemniaków w War-
szawie, Nowej Hucie, prze-
twórnię owoców i warzyw w
Łężycku i Siemiatyczach, ma-
sarnię w Hrubieszowie, Krze-
szowie, zakłady drobiarskie w
Toruniu i Poznaniu, rzeźnię
drobiu w Szczecinie oraz bra-
war w Poznaniu.

W tym roku plan inwestycji
z bloku rolnospożywczego,
które mają być oddane do u-
żytku, został ilościowo zmniej-
szony. Chodził bowiem o to,
aby plan ten był realny do
wykonania. Do najwęższych
zakładów, które w tym
roku zostaną przekazane do
eksploatacji przemysłowej spo-
żywczo, należą zakłady dro-
biarskie w Toruniu, zakłady
przetwórstwa zbożowego w
Niechawnie i zakłady
środków odżywczych w Gdań-
sku. Chłodnię w Białymstoku
przekazano częściowo już w
kwietniu br., przypuszczając
budowę o 4 miesiące.

Szansa dla przemysłu lekkiego
**Usługi dla zagranicznych
zleceniodawców**
Ramowe ustalenia z ZSRR

W lipcu rozruch „Bełchatowa”

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI (PAP) — W największej krajowej elektrowni opartej na węglu brunatnym powstaje w Bełchatowie, dokonania pierwszego próbnego rozpalenia mazutem kotła nr 1. Próba nie powiodła. Zakonczono jeden z ważniejszych etapów prac, których ostatecznym efektem będzie pierwszy prąd z bełchatowskiego energetycznego giganta. W jego skład wejdzie 12 polskich 360-megawatowych bloków, budowanych na licencji szwajcarskiej firmy B-B-C.

Jak stwierdził kierownik rozruchu elektrowni „Bełchatów” Jerzy Szarfenberg obecnie zaawansowane przygotowania do uruchomienia pierwszego turbozespołu pozwala przypuszczać, że już w lipcu będzie można przystąpić do prób niektórych urządzeń z zastosowaniem węgla.

wycięzców izraelskich

KAL (PAP) — W drodze stało się jasne, iż najprawdopodobniej, a oparte jest to na przewidywaniach komputera, oba rywalizujące ze sobą ugrupowania partyjne uzyskały równą liczbę głosów i o przyszłym składzie gabinetu przesądzą z nich koalicje z partiami mniejszościowymi. Dotychczas rządzący pod wodzą Menachema Begina blok partii pravicowych LIKUD oraz Partia Pracy Szimona Peresa uzyskają prawdopodobnie po 49 mandatów w 120-osobowym Knesecie. Narodowa Partia Religijna otrzymała 14 mandatów, a Siważyści Izraela (Aguda Israel) — 4-5 mandatów. Komunistyczna Partia Izraela uzyskała najprawdopodobniej również 5 man-

da limitowane, nie ma jeszcze pełnej jasności, jak będzie funkcjonować system samofinansowania zakupu maszyn. Nie możemy się zgodzić z przyjętym rozliczaniem modernizacji (od stycznia do grudnia), bowiem zdrowy rozsądek nakazuje, że to prace wykonywane w innym cyklu. Oprócz braku szczegółów systemu samofinansowania i samozatrudnienia, jako największy kłopot widzę to, że jeszcze nie ma ustawy o przedsiębiorstwie, a głównie o samorządzie, która jasno sprzecyżuje wiele spraw zasadniczych.

kiwana lidarności"

porozumienia gdańskie przewidywały, iż przygotowanie projektu ustawy o cenzurze należy do rządu. Tymczasem ten zgodził się uwzględnić także samodzielne projekty społeczeństwa.

Wreszcie argument wysunięty przez rzecznika prasowego „Solidarności” po wspomnianym na wstępie spotkaniu mianowicie, że projekty nie zadowalają związku zawodowego i dlatego nie należy ich naliczować prac legislacyjnych. Sugeruje to, że wspomniane projekty ustaw wymagają nie jako parafy związkowej, do czego jednak rząd nie jest prawnie obowiązany. Sejmowemu przedkłada projekty ustaw rząd, a nie związek zawodowy, który, oprócz nieparafowania, może

Argument o niekonsultacji dwóch ostatnich projektów jest nieścisły i dlatego za-

namym kandydatom, nastroje, czyżby fatalne funkcjonowaniu poczty. Do wielu osób nie dotarły zawiadomienia o terminie egzaminów i wezwania w sprawie uzupełnienia dokumentów wymaganych przy przyjęciach na wyższe uczelnie. W dodatku komunikaty ministerstwa w tej sprawie nie zostały w pełni zrozumiane, zgłosił się 1 lipca o godz. 8. Tymczasem o ósmej trzeba było już znajdować się już w odpowiedniej sali i przygotowywać do pisania. Nie obyło się więc bez bieganiny, rozgاردziska nerwów. I pomyśleć, że jeszcze niedawno Polska, która w tym wszystkim winna, była w najlepszym rzetelności i porządku.

Drżący dalszy ciąg egzaminów wstępnych

tywne należy uznać, iż proces zakończył się skazaniem mordercy. Wśród żywych członków ekipy obozu na Majdaniku, inaczey należałoby patrzeć na twarok, gdyby został zasądzone zaraz po wojnie, inaczey dzisłaz z perspektywy kilkunastu lat. Pamięta my, że ci ludzie chyba przetrwały ten czas myśłey o swoich zynach, żyłi jak sadę — po jakimś przegięz psychiki — nym, strachem. Wydane były ki są nieproporcjonalne co winy i dziś mają charakter symboliczny. Uznysławiają, nie ma i nie może być przadawienia — dla zbrodni ludobójstwa”.

PRZEMYSŁ (PAF) 16 m. b. tuż po północy doszło do tragicznego wypadku drogowego na zjeździe z ul. 125p na ul. 123p. W wyniku zderzenia wozu ciężarowego z samochodem osobowym (woj. przemyskie), Zygmuntem Sitko z Sosnowca, prowadzącym Fiat 128p, zginęła 19-letnia dziewczyna, żona kierowcy. Władcy samochodu, kierowcy ciężarówki, Józefowi Fiałem 125p, prowadzonemu przez Tadeusza Halkickiego z Mieloszkowa, przyznał się do winy. Wobec tego, on i jego żona, panielsza Fiałowa, 125p, zostali skierowani do szpitala. Krystyna Sitko, Stefania Kłopotowska i Andrzej Sitko, 125p, przyjeżdżający z dojeżdżającym Piotrem Sitko zmarłym po przewiezieniu do szpitala. Kierowca ciężarówki, Józef Fiał, przeżywa w szpitalu rejonowym w Jarosławiu. Znajdują się tam także jego żona, panielsza Fiałowa, 125p, i pasażerowie, którzy doznał obrażeń.

Całkowicie uległy zniszczeniu. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Komenda Mieloska.

Michał Gancarz: „Tylko jeden wyrok może być zgodny z oczekiwaniami więźniów Majmanka — dożywocie dla Herminie Ryan-Braunsteiner. Postać są bezwzględnie za matką. A już całkiem nie rozumieć dlaczego uwolniono odary Groffmanna. Przecież ci ludzie są odpowiedzialni za rozważenie życia tysięcy osób. Wszyscy powinni otrzymać co najmniej dożywocie”.

Rozumiem, że aktywistów PGR Bielsk Podlaski ubodło następujące zdanie: „(...)Mówiłem wcześniej o 54 pracownikach inżynieryjno-technicznych, a de facto urzędnikach „okupujących” biurowiec PGR

lakoznego telewizji. Jak i na
destano z Bielska, wymaga k
mentarza. Dlaczego aktywa p
tyjno-związkowy (oprócz
"Solidarność") broni tyko
rzędnych" stółków zamia
ustosunkować się do genera
nie" przesłania publiczną
Czyżby ten rodzaj aktywn
nie nie więcej na k
do powiędzenia w czasie
gdy pierwszorzędnego znac
nia nabiera kwestia ratowan
przedsiębiorstw rolnych prz
upadkiem, a nawet rozwią
niem! Oczywiście nie trudn
jest rzucić kilka epitetów po
adrecem "akcyjny" redak
także jest jak się okazuje
ciągle sztuką jest podjąć ra
czowej dyskusji.

HENRYK

TEHRAN (PAP) — Irańska
agencja prasowa PARS poda-
ła nowy bilans ofiar niedzie-
nego zamachu bombowego.
Według stanu z 1 lipca b.
śmierć poniosły 74 osoby,
tym ajatollah Behešti, 4 m-
nistrów i 27 deputowanych c.
Madjlisu (parlamentu). Agen-
cja pisze o znacnej licz-
b rannych, przebywających nad-
w szpitalu. Wśród nich je-
2 deputowanych

Pięć zawodników bronić będzie barw Białegostoku w finałach VII Ogólnopolskiej Spartakiady. W składzie w szermierce Wyrwaliński, w pistolecie najwięcej imprezie młodzieżowej podczas eliminacji szermirowej, w których w Olsztynie zwyciężył startowali reprezentanci z Białegostoku: Białostocki, gdański i warszawski strzelec, Wyrwaliński, Łomżyński i kruszwicki.

W szermierce w kłosa (60 strz.) w pozycji leżącej zwyciężyła Gołanina Sacharko (ŁO). W kłosa (60 strz.) w pozycji stojącej Zespoł Szkoł Ek. B-stok (52 pkt) zwyciężył. W kłosa (60 strz.) w pozycji stojącej Sacharko (ŁOK Gort) - Zes. Szkoł Ek. B-stok (52 pkt) zajęła w tej konkurencji drugie miejsce. W kłosa (60 strz.) w pozycji stojącej Ponońdr drugie miejsce zwyciężyła Jolanta Wroblewska (ŁO). W kłosa (60 strz.) w pozycji stojącej Zes. Szkoł Ek. B-stok (52 pkt) zwyciężyła 32x20 m w pozycji stojącej - 480 pkt.

Natomiast trzecie miejsce

* Wątek, 3 lipca na Placu Teatralnym w Warszawie odbył się uroczystość otwarcia 3 Międzynarodowego Kolaryskiego Wyścigu Dookoła Polski. Trasa tegorocznego Tour de Pologne pojechała jest na zwycięstwo etapowo prowadzi z Warszawy przez Skierkiewicze, Wielun, Czeszów, Kiedzierzyn, Nyse, Polkowice, Złotów, Głogów do Zielonej Góry.

* Sporny wydziałem był przyznanie Polskiej kadrze wiatu w hokeju na trawie. Wawia

* W środę wyłonione zostały finalistki tenisowego turnieju Wimbledonskiego. Zostali zwycięzcami Mandlikova oraz Christen Vert-Louis.

* 3 lipca br. w Clermont-Ferrand rozegrano finał 37. zremisowanego mistrzostwa świata. Pojedynki medale toczyć się będą w trzech halach o pojemności 5 tys. osób. W walce o brązowe medale Polska zdobyła dotychczas medali (11 złotych, 19 srebrnych i 21 brązowych).

• 7 lipca, obędzie się w richu losowanie I rundy europejskich Pucharów pilkarskich. 128 zespołów, po 32 w każdej grupie, walczy o zdobycie Pucharów, oraz 64 w Pucharze UEFA, stanle do rywalizacji trzech turniejów. Głównych faworytów bronić będą Liverpool z Europy, Dynamo (PZP) i Ipswich Town (UEFA).

Dziesiątki w tarczy białostoczan

Piechu zawodników bronić będzie barw Białostoku w finałach VIII Ogólnopolskiego Spartakiadu w strzelnictwie. Wywalczyli oni prawo do największej imprezy młodzieżowej podczas eliminacji strzełowych w Olsztynie, w których startowali reprezentanci województw: białostockiego, gdańskiego, ostrołęckiego, olsztyńskiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

W strzelaniu z kbks (60 strzałów) w pozycji leżącej zwyciężyła Bożena Sacharko (ŁOK Groń - Zespół Szkół Ek. B-stok) z 582 pkt. Natomiast Jolanta Sacharko (ŁOK Groń - Zes. Szkół Ek. B-stok) z 572 pkt. Sacharko zwyciężyła w tej konkurencji drugie miejsce. Ponadto drugie miejsce w pkt. zdobyła Jolanta Wróblewska (ŁOK Groń - Zes. Szkół Ek. B-stok) w strzelaniu 32x20 m w pozycji leżącej - 480 pkt.

Natomiast trzecie miejsce

Groń - Zes. Szkół CZSP) - 572 pkt. w strzelaniu 32x20 m w pozycji leżącej wywalczył wromir Premorowicz (ŁOK Groń - VI LO Białystok) w strzelaniu KPN (40 strzałów z 10 m).

Finały odbędą się w sierpniu w Zielonej Górze.

MAŁY ŁOTEK

I losowanie:
6 - 7 - 21 - 25 - 34

II losowanie:
1 - 11 - 16 - 19 - 34

Koncówka banderoli:
5101

EXPRESS ŁOTEK

MAŁY ŁOTE

I losowanie:
 6 - 7 - 21 - 25 - 34
 II losowanie:
 1 - 11 - 16 - 19 - 34
 Końcówka banderoli:
 5101
EXPRESS LOTEK

W jutrzejszym, magazynowym wydaniu naszej „Gazety” opublikujemy fragmenty korespondencji, jaka napłynęła pod naszym adresem po opublikowaniu artykułu S. K. Janowicza pt. „Nał Białorusini”. Druk korespondencji poprzedzamy dzisiaj publikacją pierwszej części artykułu pła. do dr. hab. Stanisława Aleksandrowicza z Instytutu Historii UW w Białymstoku, redaktora Wydawnictwa Humanistycznego tej uczelni.

Red.

W aktualny interes polityczny władzy, najgłębiej przysługującą się właśnie temu interesowi. Sprzyja tylko powstawaniu konfliktów — straszących, a czasem wyrażających krytykę — już autentyzmem.

Ważną częścią tradycji narodowych jest zawsze stosunek do innych (zwłaszcza sąsiadów) narodów: słoty systemy stereotypów, sympatii i fobii, ukazywanych wzmianki nie przez czyjśkolwiek widzenie, ale przez jakikolwiek propagandę, lecz przez zbiorowe doświadczenia wielu pokoleń całego narodu, bądź społeczności lokalnych. Szczególnie ważną tu doświadczenia pokoleń jeszcze żyjących. W wypadku Polski, ziemie której przez lat co najmniej sto dwadzieścia

wiekom nacisku germanizacyjnego, doczekali na swej ziemi powroty Polaków, a przed paroma laty — jako Niemcy w ramach „łączenia rodzin” — potęgali na zawsze swoją ojczyznę (jeśli przez ojczyznę rozumieć będziemy „ziemię i grób”, a nie kraj „gdzie dobrze”). Nie będzie łatwe rzetelne objaśnienie, jak do tego doszło.

POTRZEBA HISTORII

Poznanie i zrozumienie dotychczasowych doświadczeń społeczeństwa a także szukanie dróg wyjścia z ogólnego kryzysu, pomóc może szersza i pełniejsza znajomość historii swego kraju i jego sąsiadów przez ogół świadomych

Te same bowiem zasady winny odnosić się do poznawania przeszłości różnych regionów kraju, których odmienne losy historyczne wpłynęły na istniejącą przecież obiektywnie sytuację każdego z nich.

W tym miejscu warto podkreślić, że od lat już dwudziestu trwa proces tworzenia się w Białymstoku naukowego środowiska historycznego. Pierwszy impuls w kierunku jego powstania dała działalność nieodżałowanej pamięci dra Jerzego Antoniewicza z Warszawy; kierowana przez niego Kompleksowa Ekspedycja Jatkowska stała się zarodkiem Białostockiego Towarzystwa Naukowego. Formalna decyzja o utworzeniu tego ostatniego podjęta została podczas 1-ej Konferencji Nauk Historycznych poświęconej badaniom ziem północno-wschodnich Polski, zorganizowanej przez Jerzego Antoniewicza w dniach 2-4 czerwca 1961 r. w Białymstoku. Wzięli w niej udział najwybitniejsi archeolodzy, historycy, językoznawcy i geografowie z całej Polski, głównie jednak z Warszawy i Poznania, zainteresowani badaniami tego regionu. Podczas tej właśnie konferencji wyszedł spod prasy drukarskiej pierwszy tom „Rocznika Białostockiego”, wydawanego przez Muzeum w Białymstoku. Od roku 1964 ukazują się „Acta Baltico-Slavica”. Jako rocznik wydawany przez BTN (do roku 1970 wyszły siedem tomów redagowanych przez Jerzego Antoniewicza, poczynając od tomu ósmego jest to już czasopiśmisko warszawskie). Zyskały one bardzo szeroką poczytność, a także współpracę autorską spośród wszystkich, tak w Polsce, jak i za granicą, zainteresowanych historią, archeologią, etnografią, językoznawstwem i innymi elementami szeroko rozumianych dziejów krajów, leżących w zlewisku Bałtyku.

W znakomitej serii wydawniczej „Prac BTN” ukazały się liczne monografie historyczne, a wśród nich zbiorowe tomy poświęcone historii Białostocka czy poszczególnych powiatów — augustowskiego, grajewskiego, suwalskiego i sejneńskiego. Jeśli dodamy do tego niektóre publikacje Ośrodka Badań Naukowych w Białymstoku, zdziwić się wypadnie, że tak duży dorobek badawczy odnoszący się do jednego tylko, choć rozległego regionu naszego kraju, powstał w stosunkowo krótkim czasie. Celowo nie wymieniam tu nazwisk autorów ani tytułów prac. Sprawiedliwe ich u-

Ciąg dalszy na str. 4

Kilka pytań do delegata Stanisław Dąbrowski: apelami nie odzyskamy zaufania

Rozmowa STANISŁAWA DĄBROWSKIEGO — zastępcy dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 w Białym Podlasku z członkami POP przy podlaskim Urzędzie Telekomunikacyjnym.

Głos I: Trzeba zrobić wszystko, żeby Zjazd nabrał, by zawsze słuchano w partii głosu szeregowych członków.

Głos II: My możemy mówić, ale czy to będzie słuchane?

S.D.: Nasza rola — jako członków PZPR — jest taka, żeby wszędzie o partii mówić i tłumaczyć to, co się w kraju zdarzyło.

Głos I: „Kulisy” zamieściły ankietę na temat zaufania do partii i innych organizacji. Tam pisało, że Kościół ma pierwsze miejsce.

S.D.: Ale co zrobić skoro partia utraciła zaufanie. Tego apelami nie odzyskamy, a tylko działaniem.

Głos II: Dość strajków. Trzeba natychmiast uchylić ustawę o strajkach. Ja bym tych nauczycieli, którzy strajkowali powyrzucał „Solidarność” dostała przecież się do partii.

S.D.: Towarzysz chyba się myli. Chemy, by „Solidarność” zmieniła kilka spraw. „Solidarność” uważa, że jest tylko do kontrolowania, nadzorowania i wyznaczania. O to muszę się zająć.

Głos III: A dlaczego Kościół miesza się w sprawy partii, w rządzenie i popiera „Solidarność”?

S.D.: Wszyscy pamiętamy, jak kardynał Wyszyński mówił, że przeprowadzanie reformy rolnej, to łamanie praw boskich. Z takim stanowiskiem państwo nie mogło się zgodzić. Teraz Kościół bardzo się zmienił. To wielka siła i trzeba się z nim liczyć.

Głos IV: A po co?

S.D.: Kościół może wiele pomóc. Na przykład w walce z alkoholizmem czy o poszanowanie godności człowieka.

Głos II: Ja bym alkoholizm szybko zlikwidował. Pijątko do młodości i pod raturę. Ze wstydu by przestali pić.

S.D.: Kiedyś były takie próby i nie z tego nie wyszło.

Głos V: Kiedy wyjaśni się sprawa „śulików”, co Polskę

okantowali? Dać takiemu 2,5 tys. zł renty i pokój na osobę. Toż to taki sam obywatel, jak każdy z nas.

S.D.: Idzie o to, żeby Zjazd nie zamienił się w forum rozliczeniowe. Niech na ważne dokumenty uchwały — program, statut. A program trzeba robić nie tylko z tymi z lat 70-tych, ale nawet z tymi z 1956 roku, co to lamali kości. Musimy oczyścić z takich partii.

Głos VI: To o czym wy, towarzyszu, będziecie mówić na Zjeździe?

S.D.: Już wcześniej był głos, że powinniśmy na Zjeździe zająć się sprawami oświaty, bo ja się na tym znam. Zbiór materiałów o szkołach w naszej gminie, o zaniżaniu oświaty np. w Chraboliach.

Albo weźcie taki fakt — nauczyciele zarabiają średnio o 2100 zł mniej od pracowników inżynierów-technicznych. My, nauczyciele chcemy ten problem postawić na Zjeździe.

Głos III: Co to będzie za Zjazd, jak każdy zacznie zabiegać o interesy własnej grupy zawodowej. Kto wtedy pomyśli o programie partii, o Polsce?

S.D.: Z województwa białostockiego wśród delegatów jest pięciu nauczycieli. Chcemy, by jeden z nas zabrał głos w sprawie oświaty; będzie to przecież ważne dla budowania programu partii.

Głos IV: Pamiętajcie nie tylko o szkołach. W Białym Podlasku brakuje przedszkoli. Kto to widział, żeby dzieci wyrzucać z przedszkola? Mogę więcej zapłacić, ale niech dziecko ma to wychowanie i opiekę w przedszkolu.

S.D.: Sprawy rozwiązać możemy tylko doraźnie. Budowa przedszkola w ogólnie społecznym nie wychodzi. Władza dokłada starania, żeby jakieś przedsiębiorstwa wzięły się do roboty. Sugerujemy też, by powiększyć grupę. Nie wielkiego się nie stanie, a dzieci chorują więc i tak grupa będzie miała normę.

Zresztą zauważcie. Kilka-nastu lat temu w Białym Podlasku było jedno małe przedszkole i w zupełności wystarczało, a teraz mamy pięć i miejsce brakuje.

Głos I: No to chyba kończymy.

S.D.: Jeśli towarzysze będą mieli jeszcze jakieś pytania i propozycje, to proszę je do mnie kierować.

Zapisał: JERZY MUSZYŃSKI

Z zagranicy

„Gmach pełen piękności”

Irańskiego dramatu kolejny akt

Bomba, która wybuchła w teherańskiej siedzibie Partii Republiki Islamskiej dla wielu obserwatorów irańskiej sceny politycznej nie była zaskoczeniem. Krwawe demonstracje uliczne i starcia poprzedzające dymisję Bani Sadra oraz egzekucje zwolenników byłego prezydenta zapowiadały dalszą falę gwałtu i nienawiści. Muzułmańscy fundamentaliści, usuwając — w każdym razie formalnie — z życia politycznego swego głównego rywala chcieli, jak najszybciej ugruntować i utrwalić wyniki swego zwycięstwa. Z kolei konsolidujący się lewicowy ruch przeciwników kleru islamskiego zdawał sobie sprawę, że musi kontratakować zaniem zdziśiatkowany zmuszony zostanie do ukrycia się w podziemiu.

Śmierć ajatollaha Beheshti, który razem z kilkudziesięcioma działaczami Partii Republiki Islamskiej zginął pod gruzami roztrąaskanego budynku, przysłała nowego dramatu trwającego już od miesięcy rozgrywe między klerem szyckim a jego przeciwnikami, wywodzącymi się zarówno ze wspomnianych już ugrupowań radykalnych lewic, jak i spośród umiarkowanych kół liberalnych. Ich reprezentantem był właśnie Bani Sadr. Ajatollah Beheshti z kolei symbolizował najbardziej ortodoksyjne i bezkompromisowe odłamy wyznawców islamu. Jego śmierć w sposób istotny zaważyła na przebiegu i wyniku dalekiej wojny o władzę w Iranie, niekiedy konfliktami wewnętrznymi i zaangażowaniem w wojnę z Irakim.

Pamiętać należy, iż 52-letni Beheshti, ten „najbardziej krakowski” ze wszystkich „młodych” — według oceny amerykańskiego tygodnika „Time” — był nie tylko najbardziej zdecydowanym i długotrwałym przeciwnikiem Bani Sadra. Według dość powszechnych opinii uchodził on (po duchowym przywódcy immanie Chomeinim) za drugiego, najbardziej wpływowego polityka w kraju. Był on niejako symbolem ambitych, żądnych władzy przedstawicieli kleru szyckiego, którzy opuścili mury meczetów zajęli czołowe miejsca w administracji państwowej i zdominowali parlament. Usunięcie Bani Sadra stwarzało nadzieję na konsolidację ich władzy i uzmocnienie wpływów w ulegającym religijnej indoktrynacji społeczeństwie. Śmierć Beheshtiego skomplikowała te kalkulacje, utrudniając dalszą walkę.

Sytuację zmieniło też ożródze Bani Sadra skierowane z nie znanego wciąż miejsca ukrycia do narodu irańskiego. W ożródzie tym był prezydent dą do zrozumienia, iż nie zamierza być najemnym wycofywać się z

Wszystkim tym spekulacjom towarzyszy — jak najbardziej niestety uzasadniony — niepokój o przyszłość republiki islamskiej. Na dramatycznym berzwzględnej wojnie o władzę nakładają się coraz dotkliwsze problemy gospodarcze i społeczne. Wszystkie te napięcia stara się łagodzić swym religijnym autorytetem ponad 80-letni schorowany imman Chomeini. Gdy jego zabraknie, Iran może zostać wydany na pastwę krwawej wojny domowej. Nie brak również głosów, że w obecnej sytuacji nawet wielki autorytet Chomeiniego nie będzie w stanie zapobiec wybuchowi na wielką skalę starć wewnętrznych. Iran czeka zapewne jeszcze trudne, ciężkie dni. Dzieło rewolucji wydaje się wciąż dalekie od zakończenia. (Interpress)

JERZY MAZAN

„Biaze” na skobel?

Tak już jest, że nie pogłoski — w przeciwieństwie do dobrych — częściej potwierdzają się w życiu. Jednak fama o zamknięciu Zakładów Podzespół Telewizyjnych „Unitra - Biaze” w Białymstoku z powodu braku materiałów, nie okazała się prawdziwą. To prawda, że z dniem 1 lipca załoga ujdą się na urlop, lecz nie cała, bo przy produkcji podzespółów do radiomagnetofofonu pozostało 250 osób, a w działach technicznych dwa razy więcej.

Inna rzecz, że tak powszechny urlop, zsynchronizowany z zakładami telewizyjnymi w Warszawie i Gdańsku, spowodowany został obiektywną koniecznością. Rzeczywiście zabrakło materiałów. Czy załoga stawi się w komple-

Żeby przetrwać

cie do pracy w sierpniu, o-każe się w najbliższych dwóch — trzech tygodniach. Są nadzieje. W każdym razie, ci którzy zechcą przedurzyć urlop, mają na to za-pewnioną zgodę dyrekcji. Chociaż nie ma w zakładach pełnego zatrudnienia, nie-będzie też przeszkód, jeśli ktoś zechce zmienić sobie pracę. Nawet takich decyzji ocze-kuje się od ponad 200 rolni-ków, piekarzy, fryzjerów i innych branżowców.

SCHODZENIE Z JOWISZA

Sytuacja — używając ter-

minu szachowego — jest ma-towa. A jeszcze w marcu praca przebiegała w zasadzie normalnie. Co więcej, po pierwszym kwartale załoga odnotowała spory przyrost produkcji i porównaniu do tego samego okresu u-biegłego roku. Można więc

było sądzić, że tegoroczny plan prawie 2,5-tysięcznej załogi — podwyższony decy-zją samorządu do 2.400 mln złotych w zakresie sprzedaży, zostanie wykona-ny bez większych kłopotów.

Alie można było tylko tak mniemać, bo pewność nie było. Już w lutym poczuli i w białostockich zakładach występować przejawy pogie-biającego się kryzysu gospo-darczego. Wraz z wyczerpaniem się zapasów i ograniczeniami importu, zaczy-nało brakować tytrystorów i diod do bloków, drutu na-

wojowego do respołu odchyla-nia i innych elementów do montażu podzespółów. Najgorsza sytuacja wytworzyła się w montażu koloro-woj.

Wówczas jeszcze, kwal-niając tempo, „lechno na styku” dając miesięczną pro-dukcję na sumę 130 mln złotych. W rezultacie zada-nia pięciu miesięcy zostały dobrze wykonane, z przy-rostem produkcji o ponad 5 procent. Plan maja już nie został zrealizowany. W po-łowie kwietnia została prze-rwana produkcja bloku od-chylenia, później zaś zaczę-to schodzić z innych wyro-bów. Braki dotyczyły kilku-nastu pozycji.

Jednak — mówi z-ca dyrektora do spraw rozwoju i techniki, inż. Tadeusz Szostek — nie importowane ma-teriały nas trzymają w szachu, lecz krajowe na wie-ladach importowanych. Po prostu nasza działalność wa-runkuje sytuację w całym przemyśle elektronicznym. Stąd też mamy ogromną ilość podzespółów zdekompowa-nych, bo brak różnych dro-bizgów. Mamy też w maga-zynach podzespół na prawie 200 mln złotych, na które w tej chwili nie ma odbior-ców. Wytworzyła się taka sytuacja, że gdyby nawet były materiały, to też by trzeba było się zastanowić nad sensem produkowania, gdyż brak adresata.

Co więc dalej robić? — Właśnie — podchwytując pytanie naczelny dyrektor — Franciszek Piotrowski — co w tej sytuacji będziecie pi-sać, kolegi redaktorze? Przed chwilą byliście świadkiem nerwowej rozmowy, bo za-brakło rdzeni. Jeszcze coś tam z remanentów przywo-żają, ale co będą robić ludzie jutro? Jak podtrzymać za-lógę na duchu? Przecież z ogromnym zapalem pracow-ała przy uruchomieniu zakładów.

Oczywiście, szukamy rozwiązań z całą załogą, lecz ze względu na specyfikę za-



„Unitra - Biaze” — wydział płytek kineskopu.

Zatrudnienie absolwentów

W br. opuściło szkoły około 390 tys. absolwentów, w tym 52 tys. szkół wyższych, 92 tysiące technika i 223 tysiące byłych uczniów szkół zawodowych. Brakuje dla nich około 85 tysięcy miejsc pracy. Najgorzej przedstawia się sytuacja ludzi, którzy ukończyli wyższe uczelnie. Deficyt miejsc pracy szacuje się w tym przypadku na 15 tysięcy. Będzie ich więc brakować dla więcej niż jednej trzeciej absolwentów. Oczywiście najtrudniej o pomyślną historię dla humanistów. W chwili, gdy pisać te słowa zaczyna się bój kandydatów o miejsce na studiach... No cóż, życie biegnie swoim normalnym trybem. Ludzie chcą kształcić się,

Rozwiązania generalnych w tej sprawie nie ma i chyba nie należy oczekiwać ich w najbliższej przyszłości. Sytuacja gospodarcza w Polsce nie zwalnia, aby można było tworzyć nowe, kosztowne stanowiska pracy. Cóż więc zrobić? Usiłowania Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych zmierzają do dotychczas w kierunku odciążenia tych możliwości zatrudnienia, których barierę stanowi rozbieżność z życiem ustawodawstwem. Ustawa o zatrudnieniu z roku 64, oferująca absolwentom nakazy pracy, nie spełnia w dzisiejszych warunkach twórczej roli. Co prawda chroniła ona w jakiś sposób młodych ludzi. Dziś jednak tego rodzaju ochrona jest niemożliwa. Prowa-

Kłopot z dobrodziejstwem

pomimo że studia w naszym stopniu zapewniają im pracę, rozwój w tej pracy, satysfakcję zawodową i osobistą.

Jest rzeczą oczywistą, że kto nie znajdzie posady w swoim fachu, będzie jej szukał w innym. Już na wiosnę Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych przyniosło w tym względzie sugestie, mówiąc o zasilkach dla osób przekwalifikowanych. Dotyczy to w pewnym sensie także i absolwentów. Ci, którzy zechcą przekwalifikować się, mogą w zależności od sytuacji materialnej korzystać ze stypendium przeznaczonych z funduszu aktywizacji zawodowej. Idzie tu raczej o zawody produkcyjne. We wsiach odczuwa się np. dotkliwy brak młynarzy. Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych wystąpiło do Zakładu Doskonalenia Zawodowego przy Ministerstwie Oświaty z wnioskiem o zorganizowanie kursów kwalifikacyjnych dla młynarzy. Wspomni-am o tym jako o przykładzie działań doradczych, które generalnie nie rozwiążą problemu bezrobocia wśród absolwentów. Jakże środki zaradcze podejmują się, aby zmniejszyć deficyt miejsc pracy?

Sejm obraduje obecnie nad korektą Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego. Jedną z poprawek dość wprowadzona to wniosek o 70 tysięcy dodatkowych miejsc pracy. Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych chciałoby te posady przeznaczyć absolwentom. Musimy tak postąpić — mówi naczelnik wydziału do spraw zatrudnienia absolwentów — gdyż nie możemy zostawić tych młodych ludzi na lodzie. W pewnym stopniu rozwiązałoby to problem 85 tysięcy brakujących miejsc pracy.

dale ona również do fikcyjnego zatrudnienia, utrudniała selekcję kadr. Nikt nie musi pracować, kto nie chce. Wykwalifikanie nie jest równoznaczne z zatrudnieniem. Posiadanie dyplomu inżyniera nie oznacza, że będzie on mógł wykorzystać w pracy od razu teoretyczne umiejętności. Przeciwnie często podjęcie zajęcia na stanowiskach produkcyjnych.

Wchodzący w etap walki o pracę. Sytuacja, o której od lat marzyli w Polsce technolodzy. Sądzi, że zbawi ona gospodarstwo i stworzy skuteczny doping do roboty. Wnosząc z tego co dzieje się obecnie, przysporzy ona jedynie gospodarce kłopotów. Ludziom również. Ale jest jak jest i trzeba się do tej sytuacji przystosować. Zagadnienie bezrobocia wśród młodych istnieje i istnieć będzie w najbliższym czasie. Nie trzeba milczeć na ten temat. Nie należy jednak również popadać w panikę. Prawda jest, że coś w tym życiu zależy także od człowieka.

Wychowanie młodzieży sprowadzało się w Polsce do popychania jej na kolejne ścieżki: szkoła, ewentualnie matura, wyższa uczelnia, potem posada, często odrobinę napierw posada, potem uczelnia. Człowiek mógł urządzać się w ramach wyznaczonych mu torów. Słaba to wprawdzie polecała, że dziś granice tych torów zaciera się bo brak konkurencyjnych, na których można by się odnaleźć. Myślenie o przyszłości wymaga dziś jednak większej samodzielności. (Interpress)

ANNA JAGLIŃSKA

Ciąg dalszy na str. 4

